

MONITOR NIEMCY 1/3/2023

Marzec 2023

Tytus Jaskułowski

Oświadczenie rządowe Kanclerza RFN, Olafa Scholza, w rocznicę rosyjskiego ataku na Ukrainę

Wystąpienie kanclerza Olafa Scholza przed Bundestagiem wpisuje się w realizowany od początku roku scenariusz rządu RFN. Jego istotą jest łączenie względnie ograniczonego wsparcia dla Ukrainy z jednoczesnym zachowaniem możliwości powrotu do jakiejś formy kooperacji z Rosją – już po zakończeniu wojny. Dodatkowo jest on niezbędny w celu zachowywania zdolności negocjacyjnych rządu – zarówno wobec opozycji parlamentarnej a także koalicjantów partii kanclerza, tj. SPD.

1. Oświadczenie rządowe to zinstytucjonalizowany element tradycji politycznej Republiki Federalnej Niemiec. Jego znaczenie jest szersze niż – znane z polskiej rzeczywistości politycznej pojęcie „informacji rządu RP”. „Informacja” bowiem może ograniczyć się do zreferowania np. konkretnego zagadnienia w polityce wewnętrznej. Celem oświadczenia pozostaje tymczasem przekazanie parlamentowi wiedzy na temat wytycznych lub ogólnych celów gabinetu przed najważniejszymi wydarzeniami politycznymi z udziałem przedstawicieli najwyższych władz RFN. Standardowo kanclerz wygłasza je – tytułem przykładu – przed posiedzeniami Rady Europejskiej. Należy jednak pamiętać, iż znaczenie polityczne oświadczenia nie oznacza, iż kanclerz pozostaje związany jego treścią.

2. Wystąpienie Scholza miało oczywiście wymiar symboliczny i protokolarny. Data wygłoszenia wspomnianego wiązała się wszak z rocznicą rosyjskiej agresji na Ukrainę. Tyle tylko, iż poza standardowym dla kanclerza zestawem fraz o wsparciu dla tej ostatniej i podkreślaniu jedności wewnątrz UE/NATO, Scholz – poprzez swoje słowa wygłoszone do deputowanych Bundestagu – realizował wyłącznie cele związane z polityką zagraniczną rządu oraz sytuacją wewnętrzną kraju, w tym tą dotyczącą zachowania własnych koalicjantów względnie opozycji parlamentarnej. Podstawowe wątki oświadczenia sformułowano więc tak, aby pomagały w neutralizowaniu wewnątrzpartyjnych kontestatorów polityki kanclerza, uspokajały opozycję parlamentarną, w tym CDU, również w kontekście prowadzenia negocjacji obu ugrupowań w celu utworzenia w Berlinie rządu landowego. Miały być też skierowane do istotnej konkurencji SPD, tj. partii lewicy, organizującej co najmniej życzliwe Rosji demonstracje w rocznicę agresji. Last but not least powielano w wystąpieniu znane od początku 2023 r. frazy na temat polityki zagranicznej,

ilustrujące balans RFN pomiędzy lojalnością sojuszniczą a ochroną własnych interesów gospodarczych.

3. Stosownie do tradycji poprzednich wystąpień Scholza w trakcie kluczowych spotkań politycznych obecnego roku, np. na szczycie gospodarczym w Davos, kanclerz podkreślał niemieckie zaangażowanie w pomoc dla Ukrainie, w tym także tą o charakterze wojskowym. Fakt, iż było ono niższe niż wsparcie udzielane np. przez Polskę, z oczywistych względów nie był tematem wystąpienia. Interesujące jednakże stało się wskazanie, iż dotychczasowe zaangażowanie RFN uznano za odpowiednie. Może to zarówno oznaczać o wiele dłuższy, niż w mijającym roku, czas potrzebny na przekonanie RFN do dostarczania samolotów bojowych, ale także sygnał, iż nie będzie chęci zwiększania niemieckiej partycypacji pomocy. Jest to rzecz znamienita w kontekście tej frazy z przemówienia, w której Scholz uznawał, iż decyzje o wysłaniu broni na Ukrainę nigdy nie były łatwe i zawsze musiały być podjęte tak, aby RFN nie był uznawany za stronę sporu. Taki komunikat nie był kierowany nie tyle w stosunku do Rosji, co wyborców lewicy. Scholz nie mógł nie pamiętać o coraz bardziej widocznych medialnie protestów tych środowisk, które sprzeciwiają się niemieckiej pomocy Ukrainie. Stąd też jego sprzeciw zarówno w stosunku do wysyłania samolotów bojowych, jak również brak poparcia dla np. wprowadzenia zasadniczej służby wojskowej. Równie istotny był fakt, iż nie ma szans na realizację wskazywanego przez kanclerza zamiaru wydawania 2 % PKB na obronność. Nie wydaje się przypadkiem, że dokładnie w momencie informowania o oświadczeniu, pojawiła się informacja o odmownej decyzji w sprawie usunięcia z SPD byłego kanclerza, Gerharda Schrödera – znanego z sympatii do Rosji. Pozostanie on w partii nawet po procedurze odwoławczej, gdyż w ten sposób, nawet jeżeli tylko symbolicznie, ograniczone zostaną wpływy niechętnych pomocy Ukrainie środowisk.

4. W kwestiach polityki zagranicznej kanclerz nadal prowadzi dwutorową grę. Docenia fakt przedłożenia przez Chiny propozycji pokojowej, a przede wszystkim zawarty tam element rezygnacji z używania broni masowego rażenia. Jest jednak rozczarowany faktem, iż ChRL nadal nie potępiła agresji. Wezwał ją zarazem do niedostarczenia uzbrojenia Rosji. Bardziej stosowanej krytyki nie można sobie wyobrazić. Co więcej wydaje się, iż otwiera ona pole do nieoficjalnych rozmów RFN-ChRL, aczkolwiek nie tych dotyczących polityki międzynarodowej, ale ochrony interesów gospodarczych RFN w Chinach. Gdyby bowiem Scholzowi udało się w tym roku doprowadzić do intensy-

fikacji kontaktów gospodarczych Niemiec z Indiami lub państwami Ameryki Łacińskiej, potencjalna krytyka Chin byłaby bardziej wyraźna. Ograniczono się tymczasem do wskazania, iż propozycje pokojowe ChRL powinna najpierw skonsultować z Ukrainą.

5. Wobec Rosji kanclerz stosował znaną od początku roku taktykę wzywania jej do wycofania wojsk z Ukrainy, co miało doprowadzić do szybkiego zakończenia konfliktu. Nie wskazywał także na konkrety omawianych gwarancji bezpieczeństwa międzynarodowego dla Ukrainy – poza ogólnym stwierdzeniem, iż musi ona móc skutecznie bronić swojego terytorium.

6. Nadal głównym wątkiem oświadczenia pozostawała gospodarka. Obok dążenia do niezależności energetycznej i po raz kolejny w wystąpieniu Scholza pojawiającym się hasłem wzmocnienie własnego przemysłu zbrojeniowego, kanclerz ponownie wskazał na potrzebę nowych umów o wolnym handlu i partnerstwach surowcowych – rzeczy kluczowej dla zapewnienia konkurencyjności handlowej RFN, dzięki której będzie można także zdobyć poparcie zorientowanych bardziej na wsparcie gospodarki FDP i opozycyjnej CDU/CSU.

7. Z uwagi na fakt, iż w wynikach ankiet oficjalnych rządowych instytutów badań opinii publicznej z początku marca br. wskazywano, iż 34 % respondentów uznawało niemiecką pomoc wojskową dla Ukrainy za idącą za daleko, zrozumiała stała się postawa Scholza, który zaczął unikać komunikowania mediów o rozmowach z prezydentem USA, Bidenem. Wywoływało to, co prawda, oburzenie ze strony opozycji parlamentarnej. Z uwagi na konieczność uwzględniania opinii społecznej i faktu przegrania przez SPD prestiżowych wyborów landowych w Berlinie, tego typu zachowania kanclerza będą się powtarzać. Fakt, iż 47% respondentów uznaje obecne zaangażowanie wojskowe Niemiec w pomoc Ukrainie za odpowiednie tylko to potwierdza, tym bardziej, że jedynie 16 % respondentów było zdania, iż pomoc powinna być zwiększona.